

# Wierzbicki, Zbigniew Tadeusz

---

## Inwestycje intelektualne w rolnictwie : formy, metody i osiągnięcia oświaty rolniczej na przykładzie Stanów Zjednoczonych

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania 1 (73), 21-49

---

1976

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katedra Filozofii i Myśli Społecznej

Pamięci  
inż. Juliusza Poniatowskiego

Zbigniew Tadeusz Wierzbicki

## INWESTYCJE INTELEKTUALNE W ROLNICTWIE (FORMY, METODY I OSIĄGNIĘCIA OŚWIATY ROLNICZEJ NA PRZYKŁADZIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH \*

Zarys treści. Uwagi wprowadzające. Kilka słów o rolnictwie i wsi amerykańskiej. Pierwszy, podstawowy krąg oświaty rolniczej. Drugi krąg oświaty rolniczej. Trzeci krąg. Czwarty krąg. Metody pracy. Analiza socjologiczna. Prawidłowości, hipotezy i ukryte funkcje systemu oświaty rolniczej.

### UWAGI WPROWADZAJĄCE

Z trzech czynników decydujących o produkcji rolnej: ziemi, inwestycji produkcyjnych oraz inwestycji intelektualnych, ostatni jest dzisiaj uważany za najważniejszy<sup>1</sup>. Przez „inwestycje intelektualne” rozumiemy zarówno nakłady na badania naukowe jak i upowszechnianie ich wyników oraz wdrażanie ludności rolniczej do ich stosowania przy pomocy różnych form i metod, określonych ogólnie pojęciem oświaty rolniczej (szkolnej i pozaszkolnej).

W ciągu ostatnich 100—130 lat produkcja rolnicza zwiększyła się w zachodniej strefie rolnictwa europejskiego przeszło trzykrotnie, mimo znacznego zmniejszenia się obszaru gruntów uprawnych oraz odsetka ludności pracującej w rolnictwie. Obecnie w strefie tej przeważa podaż produktów rolnych nad popytem, choć ludność tych krajów odżywia się coraz

\* Zmieniona i rozszerzona wersja artykułu: Z. T. Wierzbicki, *Zawodowe szkolenie rolnicze na przykładzie Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Ekonomika porównawcza rolnictwa*, Studia i Materiały — Seria Specjalna, Instytut Ekonomiki Rolnej, Warszawa, 1969, z. 8, mat. pow., s. 30—56. Pracę wykonano w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN.

<sup>1</sup> T.W. Schultz, *Transforming Traditional Agriculture*, New Haven 1964, s. 16; zob. również J. T. Horner, *Rural Schools Renaissance Vital for U.S.*, [w:] *A Good Life For More People. The Yearbook of Agriculture 1971*, Washington 1971, s. 159.

lepiej, a w niektórych krajach nawet nadmiernie obficie. Co ciekawsze, w niektórych przodujących krajach świata wydajność pracy w rolnictwie wzrosła w ostatnich latach bardziej niż produktywność pracy nierolniczej<sup>2</sup>. Ten niezwykły postęp w rolnictwie wielu krajów zachodniej półkuli przypisuje się przede wszystkim rozumnie dokonywanym inwestycjom intelektualnym.

O doniosłym znaczeniu fachowej wiedzy rolniczej oraz właściwych „wiedzochlonych” postaw rolników-producentów można łatwo przekonać się porównując kraje o różnych nakładach na inwestycje intelektualne, bądź obserwując rozwój rolnictwa w krajach najbardziej pod tym względem zaawansowanych.

W Japonii „inwestycje intelektualne” w rolnictwie są bardzo znaczne, gdy w Indiach niewielkie; w rezultacie w pierwszym kraju produkcja rolna wzrasta o 4,6% rocznie, gdy w drugim tylko o 2,1%. Gdyby różnice w czynniku ziemi (areał uprawny) były rzeczywiście decydujące, to wskaźnik wzrostu produkcji rolnej powinien się kształtować odwrotnie, ponieważ w Indiach na jednego mieszkańca przypada około sześciokrotnie więcej ziemi rolniczej, i to lepszej jakości, niż w Japonii. Mimo to całkowita produkcja rolnicza na 1 akr jest w Japonii ośmiokrotnie wyższa niż w Indiach<sup>3</sup>.

Można więc za R. Dumontem i W. A. Lewisem powtórzyć, iż abstrahując od różnych „ogólnych walorów rolniczej oświaty zawodowej, wydatki przeznaczone na przyswojenie nowej wiedzy przez chłopów są najbardziej produkcyjnym nakładem w gospodarce rolniczej ubogich krajów”<sup>4</sup>.

Powszechnie wiadomo, że sukcesy produkcyjne rolnictwa Stanów Zjednoczonych stworzyły dramatyczny problem nadwyżek, mimo bardzo wysokiej, jednej z najwyższych w świecie, konsumpcji wewnętrznej. W latach 1940—1961 produkcja rolna wzrosła w Stanach o 56%, mimo iż obszary uprawiane zmniejszyły się o 10%, a więc o około 36 milionów akrów, a siła najemna zatrudniona w rolnictwie, zmniejszyła się o około 2/5. Lecz wzrost wydajności pracy w rolnictwie amerykańskim był prawie trzykrotnie większy niż analogiczny wzrost w przemyśle<sup>5</sup>. Bardziej spek-

<sup>2</sup> L. Malassis, *Développement économique et programmation de l'éducation rurale*, Paris 1966, s. 19. Przez „produktywność pracy” rozumiemy tu społeczną wydajność pracy obliczoną jako ilość produkcji przypadającej na jednego zatrudnionego; zob. R. Manteuffel i in. (red.), *Encyklopedia ekonomiczno-rolnicza*, Warszawa 1964, s. 834 i 1302.

<sup>3</sup> 1 ha = 2,5 akra.

<sup>4</sup> Cyt. za L. Malassis, *Développement économique...*, s. 20; wg J.T. Hornera, op. cit., wskaźnik opłacalności inwestycji w ziemi wynosił w ostatnich latach zaledwie 5%, gdy „inwestycji intelektualnych”, wedle obliczeń ekspertów amerykańskich, 30% — wysuwając się na pierwsze miejsce wśród inwestycji w rolnictwie.

<sup>5</sup> T.W. Schultz, op. cit., s. 22.

takularnym wskaźnikiem postępu technologicznego w rolnictwie amerykańskim są zwiększające się szybko w ostatnich latach liczby „żywionych” osób przez jednego pracującego w rolnictwie. Gdy w 1820 r. liczba ta wynosiła 4,1 osób, a w 1920 r. — zaledwie dwa razy więcej, bo 8,3 osób, to w 1950 r. wynosiła ona 15,5 osób, w 1960 r. — 25,8, by w 1970 r. osiągnąć wskaźnik 45 osób na jednego rolnika <sup>6</sup>.

Można wprawdzie wskazać w historii gospodarczej przykłady nagłego „skoku” w produkcji rolniczej, któremu nie towarzyszyły uprzednie znaczniejsze „inwestycje intelektualne”, spadek zaś analfabetyzmu i podniesienie się oświaty były raczej skutkami rozwoju gospodarczego niż jego przyczynami. Są to jednak przypadki wyjątkowe, a więc bądź kolonizacja nowych ziem (np. zachodu Stanów przez amerykańskich farmerów), bądź bardziej współczesne, irygacji półpustynnych obszarów, umożliwiających wzrost produkcji przy tym samym poziomie technologii rolnej. Dzieje rolnictwa północno-amerykańskiego, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, od lat 70-tych XIX w. (a więc po zakończeniu kolonizacji nowych ziem), są najlepszym przykładem (ze znanych i opracowanych) opłacalności ekonomicznej i społecznej „inwestycji intelektualnych” na dużą skalę, i to tych najtrudniejszych w realizacji, bo z zakresu szeroko rozumianej i masowo stosowanej oświaty rolniczej. Dlatego należy poświęcić im główną uwagę.

Lecz inne jeszcze względy przemawiają za wybraniem dla naszej analizy amerykańskiego modelu oświaty rolniczej. Otóż powszechną wadą oświaty rolniczej, krytykowaną w wielu krajach (w tym również i w Polsce) <sup>7</sup> i to zarówno przez nauczających, jak i uczących się, jest słaby jej związek z pracą w gospodarstwie, ze środowiskiem własnej wsi oraz z dokonującymi się stale w niej przemianami. Wadę tę najskuteczniej, jak dotąd, wyeliminował system amerykański.

Amerykański system przyjął i stosuje w praktycznym nauczaniu socjopsychologiczną koncepcję objęcia procesem wychowawczym całej osobowości ucznia, a nie tylko przyswojenia mu pewnego *quantum* umiejętności fachowych. Oznacza to, iż próbuje się ukształtować w nim zarówno odpowiednie postawy i zamiłowania, niekoniecznie ściśle rolnicze, jak i pewne nawyki — innymi słowy to wszystko, co składa się na specyficzną formację kulturową zawodu rolnika w nowoczesnym tego słowa rozumieniu.

Poza tym amerykański model „inwestycji intelektualnych” w rolnictwie (w interesującej nas tu dziedzinie oświaty) jest przykładem prak-

---

<sup>6</sup> A.L. Bertrand, Z.T. Wierzbicki, *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych*, Wrocław 1970, s. 269; E.M. Rogers, R.J. Burdge, *Social Change in Rural Societies*, New York 1972, s. 332.

<sup>7</sup> Np. w popularnym tygodniku francuskim „7 Agrijours” z 22 XI 1968, s. 34.

tycznego rozwiązania starego dylematu szkolenia zawodowego: co lepsze, regularna szkoła, zapewniająca wewnętrzną drożność dzięki sztywnej jednolitości programu, czy zróżnicowany pod względem systemowym i czasowym system oświaty zawodowej, gdzie obok szkoły występują inne instytucje wychowawczo-szkoleniowe, nie zapewniające jednak w sposób strukturalno-organizacyjny postulatu drożności. Pierwsze rozwiązanie zapewnia teoretyczną równość kształcenia, tak drogą wszelkim principialistom i doktrynerom; drugie — bliskie właśnie amerykańskiemu modelowi oświaty — nie stwarza wprawdzie równych, z teoretycznego punktu widzenia, szans i możliwości kształcenia, lecz dzięki przyjęciu elastycznego systemu szkolenia zawodowego, które rezygnuje w interesującej nas tu dziedzinie z zawodowego przygotowania rolnika w trybie wieloletniej pełnorocznej szkoły (przed podjęciem przez niego pracy), lepiej odpowiada potrzebom rolnictwa i, co ważniejsze, lepiej zaspakają zróżnicowane zainteresowania i zdolności uczniów. Dlatego w końcowym rezultacie okazuje się systemem ekonomicznie bardziej efektywnym<sup>8</sup>.

Lecz praktyczność drugiego, „amerykańskiego” rozwiązania przejawia się również w tym, iż nie hamuje ono w sposób poważniejszy „drożności” wewnątrz narodowego makrosystemu szkolnego, być może na skutek jego ogólnie znanej elastyczności strukturalno-organizacyjnej.

#### SŁÓW KILKA O ROLNICTWIE I WSI AMERYKAŃSKIEJ

Modernizacja rolnictwa amerykańskiego jest przede wszystkim konsekwencją rozwoju oświaty zawodowej, lecz w pewnym stopniu również i jego przyczyną. Wieś północno-amerykańska wkracza w okres tzw. *rurban life*, a więc życia, w którym ulegają przemieszaniu elementy wiejskie i miejskie. Na masową skalę pojawia się zjawisko pracy zarobkowej farmerów (i ich żon) poza gospodarstwem oraz wzmagają się interakcje między ludnością miejską i wiejską, zaś styl życia, sposób ubierania się i odżywiania nabierają charakteru miejskiego.

Struktura zawodowa wsi staje się coraz bardziej heterogeniczna, lecz malejąca ilościowo ludność rolnicza silniej integruje się w scentralizowanych potężnych organizacjach zawodowo-gospodarczych. Jednocześnie sektor rolniczy wsi włącza się coraz silniej, poprzez integrację wertykalną i system kontraktów, jako część tzw. *agribusinessu*, w ogólną gospo-

---

<sup>8</sup> Dylemat ten omawia J. Poniatowski w art. *Szkoła a praca młodzieży w rolnictwie współczesnym*, [w:] *Ekonomika Porównawcza Rolnictwa. Studia i Materiały — Seria specjalna*, IER, Warszawa 1969, z. 8, mat. pow., s. 13 i n. Zdaniem J. Poniatowskiego program jednolitej szkoły jest antyprzyrodniczy, bo zakłada jednorodność uzdolnień uczniów.

darką narodową<sup>9</sup>. Farmerzy amerykańscy uzyskują w ten sposób względnie wyższe dochody i poczucie stabilizacji, tracąc jednak swą dotychczasową niezależność. Okres samowystarczalnego rolnictwa w Stanach należy do przeszłości.

Wydaje się prawdopodobne, iż w epoce *rurban life* dokonają się nie tylko dalsze daleko idące przemiany w strukturze rolnictwa i w osadniczym układzie przestrzennym, lecz nastąpi również częściowa wymiana ludności między miastem a wsią: pracujący w mieście będą w coraz większej liczbie mieszkać na wsi, a pracujący na wsi — mieszkać przez większą część roku w mieście, dojeżdżając do pracy samochodami, helikopterami bądź ulepszonymi środkami masowej komunikacji. Zmieni się więc zasadniczo charakter wiejskiej społeczności lokalnej, w której liczba rolników stanowiąca obecnie ok. 1/5 ludności wiejskiej, zmniejszy się w przyszłości do niewielkiego tylko procentu. Wieś przestanie być wsią w dotychczasowym tradycyjnym rozumieniu, a stanie się „obszarem zielonym” zapewniającym nie tylko żywność, lecz spełniającym również funkcje turystyczno-rekreacyjne oraz ochrony środowiska przyrodniczego (utrzymanie równowagi biocenotycznej kraju).

Odpowiednio do postępującej ewolucji wsi i rolnictwa będzie zmieniał się system oświaty rolniczej, uwzględniając w coraz większym stopniu bądź inne częściowo aspekty obecnych problemów rolnych, bądź problemy nowe wynikające przede wszystkim z konieczności ochrony środowiska przyrodniczego oraz innego typu stosunków społecznych.

Lecz obecnemu fascynującemu rozwojowi rolnictwa amerykańskiego dała początek „zielona rewolucja”, której motorem były przede wszystkim racjonalnie wielkie „nakłady intelektualne” na rolnictwo, następnie mechanizacja gospodarstw i upowszechnienie się samochodu (!) na wsi amerykańskiej, wreszcie inne inwestycje kapitałowe. A przecież nie tak dawno jeszcze, mimo dość znacznych tradycji zawodowego kształcenia rolniczego<sup>10</sup>, farmer amerykański odnosił się dość nieufnie do kształcenia dzieci, zwłaszcza na poziomie wyższym niż średni. Powód tego był oczywisty: obawa ucieczki dzieci z gospodarstwa<sup>11</sup>.

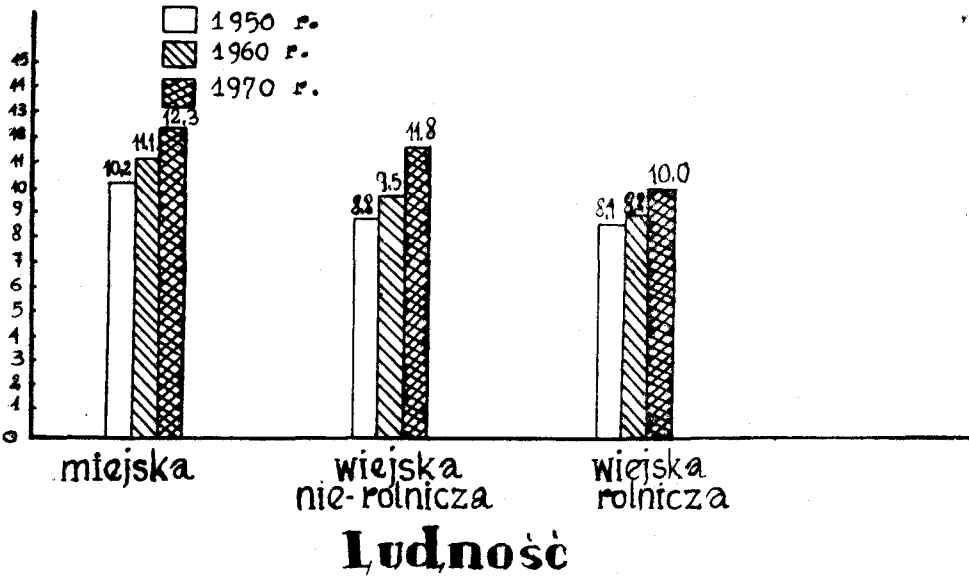
<sup>9</sup> O „agribusinessie” w systemie gospodarki amerykańskiej zob. A.L. Bertrand, Z.T. Wierzbicki, op. cit., s. 268—281.

<sup>10</sup> Pierwsze próby Filadelfijskiego Towarzystwa Rozwoju Rolnictwa (Philadelphia Society for the Promotion of Agriculture) w 1794 r., a następnie setki innych inicjatyw społecznych, począwszy od pierwszych korespondencyjnych kursów rolniczych Instytutu Nauczycielskiego w stanie N. York w 1878 r., czym zapoczątkowano kształcenie dorosłych w skali ogólnokrajowej.

<sup>11</sup> W.L. Slocum, *Agricultural Sociology. A Study of Sociological Aspects of American Farm Life*, New York 1962, s. 418—419, 427.

Wspólne działania zawodowych szkół rolniczych na poziomie średnim, kształcenie dorosłych, eksperymentalne stacje rolnicze, oraz nacisk rynku (konkurencja) uchwyciły jednak farmera w swego rodzaju obcegi psychologiczne, zmuszając go do kształcenia dzieci i stałego dokształcania się samemu.

Świadomość, iż kształcenie się jest warunkiem postępu i powodzenia w życiu, stała się dzisiaj na wsi amerykańskiej niemal powszechna.



Wykres 1. Przeciętna liczba lat nauki w trzech kategoriach ludności dla lat 1958, 1960, 1970

Źródło: E. M. Rogers, R. J. Burdge, *Social Change in Rural Societies*, N. York 1972, s. 233.

Mimo to istnieją nadal jeszcze różnice w poziomie wykształcenia ludności miejskiej i wiejskiej na niekorzyść ostatniej, a wśród wiejskiej — między jej nie-rolniczą i rolniczą częścią<sup>12</sup>, co przedstawia wykres 1. Ostatnia kategoria ludności, mimo niewątpliwego w ciągu 20 lat postępu, wykazuje ciągle jeszcze najniższy wskaźnik liczby ukończonych klas szkolnych (10 w stosunku do 11,8 lat dla dorosłej ludności wiejskiej nierolniczej i 12,3 dla miejskiej).

Co więcej, ludność miejska wykazała w ciągu tych 20 lat szybszy postęp w podnoszeniu swego przeciętnego poziomu wykształcenia niż wiejska rolnicza (różnica w 1950 r. — 1,8 lat, w 1970 r. — 2,3 lat), podczas

<sup>12</sup> Znaczne różnice wykształcenia wystąpią również między ludnością białą i czarną na niekorzyść, oczywiście, ostatniej, zob. E.M. Rogers, op. cit., s. 232.

gdy ludność wiejska nie-rolnicza niemal dorównała w poziomie przeciętnego wykształcenia ludności miejskiej (w 1970 r. — 11,8 lat do 12,3 lat) <sup>13</sup>.

Istniejące różnice na niekorzyść wsi mogą być jednak w przyszłości wyrównane poprzez lepszą komunikację (dowożenie dzieci do szkół), tworzenie większych szkół i podnoszenie kwalifikacji nauczycieli.

Tab. 1 i 2 dają dokładniejszy obraz struktury wykształcenia farmerów oraz całej ludności rolniczej w Stanach w latach sześćdziesiątych.

Tabela 1

Farmerzy (głowy rodzin) według wykształcenia w 1964 r.  
(Dane szacunkowe)

Lp.	Uzyskane wykształcenie	Liczba farmerów	w %
1.	Ogółem	3 157 808	100,0
2.	Podstawowe niepełne	691 574	21,9
	z tego: 0—4 klasy	225 583	7,1
	5—7 klas	465 991	14,8
3.	Podstawowe pełne (8 klas)	850 533	26,9
4.	Średnie niepełne (do 3 klas)	535 275	17,0
5.	Średnie pełne (4 klasy)	763 036	24,2
6.	Wyższe niepełne (do 3 lat)	178 562	5,6
7.	Wyższe pełne	138 828	4,4

Zródło: Spis rolny z 1964 r., Washington D.C. 1966, Ser. AC 64 PI.

Warto tu zwrócić uwagę, iż w grupie głów rodzin (tab. 1) wskaźnik wykształcenia średniego pełnego (24,2%) niewiele ustępuje pełnemu podstawowemu (26,9%); natomiast w ogólnej liczbie ludności rolniczej powyżej 25 lat (tab. 2—6389 tys. osób) wykształcenie średnie (pełne i niepełne) przeważa nawet nad wykształceniem podstawowym (44,7% do 43,6%), a łącznie średnie i wyższe stanowi już 56,4% dorosłej ludności. W grupie młodszej wiekiem ludności (25—34 lata) wskaźnik ten wynosi 81,3%!

Nadal jednak ludność wiejska rolnicza przywiązuje mniejszą wagę niż ludność miejska do kształcenia na wyższym poziomie. Na pytanie (w ogólnonarodowej próbie), ile lat powinien spędzić młody człowiek na ła-

<sup>13</sup> Należałoby jednak uwzględnić w tym ogólnym obrazie dwie poprawki: starzejącą się szybciej ludność rolniczą na skutek emigracji do miast przede wszystkim młodzieży, u której przeciętna liczba ukończonych klas szkolnych jest wyższa niż w przypadku starszych wiekiem gospodarzy; dość masową w tym okresie emigrację do miast Murzynów, mających z reguły mniejsze wykształcenie niż biali, co mogło zmienić wzajemną relację wskaźników, choć w odwrotnym kierunku. Przesunięcia wiejskiej ludności rolniczej, zwłaszcza białej, dokonują się przede wszystkim na terenach podmiejskich (suburbs), gdzie poziom życia jest znacznie wyższy niż w samych miastach (zwłaszcza w ich śródmieściach, stających się nieraz dzielnicami nędzy). W ostatnich latach stopa wzrostu ludności miast wyniosła 1,2%, gdy przedmiemie 27,6%, zob. J.T. Horner, op. cit., s. 162.



Tabela 2  
Wykształcenie ludności rolniczej w 1964 r.  
(Dane szacunkowe)

L.p.	Rodzaj wykształcenia	Ogółem	w %	w tym: wieku 25-34 lat	w %
1.	Ogółem w wieku 25 lat i więcej	6 389 443	100,0	865 691	100,0
2.	Podstawowe	2 983 993	43,6	162 261	18,7
	z tego:				
	niepełne 0—4 klasy	392 024	6,1	20 154	2,3
	5—7 klas	828 618	13,0	46 010	5,3
	pełne 8 klas	1 563 351	24,5	96 107	11,1
3.	Średnie	2 855 748	44,7	573 913	66,3
	z tego:				
	niepełne 1—3 klasy	1 119 212	17,5	149 357	17,3
	pełne 4 klasy	1 736 536	27,2	424 556	49,0
4.	Wyższe	749 702	11,7	129 517	15,0
	z tego:				
	niepełne 1—3 lata	446 145	7,0	79 276	9,2
	pełne 4 i więcej lat	303 357	4,7	50 241	5,8

Z r ó d ł o : Spis rolny 1964 r., Washington D.C. 1966, Biuro Spisów, Seria AC 64 PI.

wie szkolnej, by mógł dać sobie radę w życiu, 54<sup>0</sup>% ogólnej liczby badanych osób w stosunku do 47<sup>0</sup>% farmerów uznało za konieczne ukończenie szkoły wyższej (*college*). Również mniej farmerów niż osób innych zawodów wyraziło chęć posłania syna do college'u<sup>14</sup>.

Ogólnie można powiedzieć, iż ludność rolniczą jako całość cechują nadal: nieco niższe aspiracje w kształceniu i wyborze zawodu, kulturowa „zwłoka”, która wyraża się większym odpadem ze szkół i mniejszą liczbą ukończonych klas szkolnych, niedostrzeganie w pełni ekonomicznej wartości nauczania (a kierowanie się w tej dziedzinie często względami prestiżowymi, co wiąże się z bardziej konserwatywnymi systemami wartości ludności wiejskiej niż miejskiej), wreszcie relatywnie większe ubóstwo rolniczej wsi niż miasta, a tym bardziej przedmieścia: gdy w pierwszym przypadku kształtuje się on jak 3 do 10, to w drugim jak 1 do 10.

Koresponduje z tym niższy ogólnie poziom szkół wiejskich nie tylko w stosunku do szkół podmiejskich, odznaczających się najwyższym poziomem zarówno pod względem wyposażenia jak i kadry nauczającej, lecz i w stosunku do szkół miejskich. Nauczyciele na terenach wiejskich, zwłaszcza czysto rolniczych, są gorzej płatni, a w konsekwencji mają przeciętnie niższe kwalifikacje niż ich koledzy w miastach, co najwyraźniej występuje w szkolnictwie podstawowym, lecz daje się również odczuwać

<sup>14</sup> E.M. Rogers, op. cit., s. 152.

i w zawodowym. Próbuje się temu zaradzić przez powiększenie rozmiaru szkół (tzw. *consolidated schools*), co w Stanach jest łatwiejsze do przeprowadzenia niż gdzie indziej z uwagi na gęstą sieć bitych dróg i rozwiniętą motoryzację (dowożenie dzieci autobusami szkolnymi).

Oświata rolnicza jest subsystemem ogólnej oświaty, a tym samym jest z nią ściśle powiązana. Poziom ostatniej przesądza w znacznym stopniu o poziomie i efektywności pierwszej. Traktowana jako całość realizuje swój zasadniczy strategiczny cel, którym jest obecnie „ciągłe kształcenie”. Na każdym dyplomie szkolnym powinna widnieć — zdaniem amerykańskich ekspertów oświaty — następująca klauzula: „uzyskany dyplom ważny jest przez 24 miesiące lub do czasu przejechania 24 tys. mil..., zależnie od tego, co nastąpi pierwiej”. U podstaw koncepcji permanentnego kształcenia leży nie tylko szybkość obiektywnych zmian technologii, zwłaszcza w rolnictwie, lecz również przekonanie, iż wiedza i wyuczone umiejętności są: po pierwsze, skutecznymi środkami samodoskonalenia się; po drugie, niezbędnym warunkiem właściwych decyzji zmierzających do rozwiązania coraz bardziej skomplikowanych problemów życia grupowego w ogóle, a komunalnego w szczególności; po trzecie, warunkiem sprawności intelektualnej, samoidentyfikacji i poczucia godności osobistej w zmieniającym się szybko świecie; wreszcie, wzmacniają procesy integracji ze społeczeństwem uzupełniając w istotny sposób zmierzającą również ku temu rekreacyjną działalność człowieka.

W dziedzinie zaś taktycznych celów i metod oświaty, ogólnej i rolniczej, bierze się pod uwagę socjologiczną problematykę społeczności lokalnej i środowiska wiejsko-rolniczego (potrzeby, aspiracje itp.) oraz aktualne warunki kulturowo-gospodarcze, zarówno w regionie jak i w społeczeństwie globalnym<sup>15</sup>.

Dla bliższego omówienia systemu oświaty rolniczej w Stanach dogodnie jest umownie podzielić go na cztery zasadnicze kręgi, różniące się między sobą podmiotem nauczania, metodami, a w konsekwencji — formami organizacyjnymi.

#### PIERWSZY PODSTAWOWY KRĄG OŚWIATY ROLNICZEJ

Pierwszy krąg składa się w zasadzie ze stosunkowo mało sformalizowanych stowarzyszeń przyrodniczo-rolniczych, młodzieżowych i dorosłych; docierają one tam, gdzie trudno dotrzeć bardziej formalnym, państwowym instytucjom.

<sup>15</sup> W pierwszym przypadku przeważający w danym stanie (lub jego części) typ gospodarowania oraz stopień rozwoju agribusinessu; w drugim — ogólna polityka rolna rządu federalnego, ogólne tendencje przemian w strukturze społecznej, pracy najemnej i technologii rolnej.

Tu omówimy najważniejszą z nich, będącą zarówno swego rodzaju przedszkolem, jak i pepiniarą pionierów i talentów rolniczych, cennym sprzymierzeńcem oficjalnych instytucji zajmujących się oświatą rolniczą. Jest nią organizacja młodzieżowa chłopców i dziewcząt nazywana „klubami 4-H”, ponieważ na każdym z czterech listków koniczyny, obranej jako godło stowarzyszenia, znajduje się litera H, rozpoczynająca następujące słowa: *hand* (ręka), *head* (głowa), *heart* (serce) i *health* (zdrowie). Zawołania — hasła, pod którymi występują, brzmią z wychowawczego punktu widzenia mobilizująco: „uczyć się czynu przez działanie” i „czynić najlepsze jeszcze lepszym”. A przyrzeczenie składane przez członków klubów 4-H zawiera główne cele wychowawcze, którym organizacja chce służyć: „Ślubuję mojemu klubowi, mojej gminie i krajowi zaprawiać mój umysł do trzeźwego myślenia, zachować w sercu uczucia lojalności, nie żałować wysiłku swych rąk dla ogólnego dobra, hártować zdrowie, by żyć pełniejszym życiem”.

Kluby 4-H powstały na przełomie XIX i XX w. z różnego rodzaju lokalnych klubów: uprawy zboża, pomidorów, hodowli świń, królików itp. W 1962 r. było w Stanach 94 700 klubów 4-H, zrzeszających około 2800 tys. członków w wieku 10—19 lat (a w niektórych stanach do 21 lat). Szacuje się, iż od 1900 r. przeszło przez szeregi tych klubów około 22 mln młodzieży.

Kluby te dzielą się na specjalistyczne, w których wszyscy członkowie realizują jeden program, oraz ogólne wielokierunkowe względnie wieloprogramowe. Osobne miejsce zajmują kluby 4-H istniejące przy szkołach średnich tzw. Hi 4-H (skrót od *highschool*), do których przyjmuje się młodzież po 8 klasie.

W stosunku do okresu przedwojennego Kluby 4-H przeszły dość znaczną ewolucję, wzbogacając swe programy i rozszerzając je na młodzież pozarolniczą. Wśród członków klubów tylko 40% młodzieży pochodzi z gospodarstw; natomiast 30% członków rekrutuje się wprawdzie ze wsi, lecz nie z rodzin rolniczych, a pozostałe 30% członków to młodzież miast i miasteczek, interesująca się głównie ogródkami działkowymi i przydomowymi lub gospodarstwem domowym.

Ogólnie jednak można powiedzieć, że celem klubów 4-H jest nie tyle przygotowanie przyszłych rolników o pewnym zasobie wiedzy fachowej, co możliwie wszechstronne rozwijanie potencjalnych przyrodniczych i społecznych zainteresowań i zamiłowań młodych ludzi, często, lecz nie zawsze, związanych w jakiś sposób z rolnictwem.

Przykładowo przytoczmy cele stowarzyszenia 4-H sformułowane w jednym z popularnych wydawnictw Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych:

- 1) zdobywać wiedzę i umiejętności oraz wyrabiać cechy charakteru niezbędne do szczęśliwego rodzinnego życia;
- 2) nauczyć się cieszyć z pożytecznej pracy i jej wyników oraz wyrabiać poczucie odpowiedzialności;
- 3) cenić badania i poznawać najlepsze naukowe metody podejmowania decyzji i rozwiązywania problemów;
- 4) zrozumieć znaczenie rolnictwa, uprawianego w sposób naukowy, oraz gospodarstwa domowego w ogólnej gospodarce kraju;
- 5) badać możliwości zdobycia zawodu i podjęcia nauki w wybranym kierunku;
- 6) polubić przyrodę, rozumieć znaczenie jej ochrony i korzystać z jej zasobów w sposób rozsądny;
- 7) prowadzić zdrowy tryb życia, wypoczywać racjonalnie, a czas wolny wykorzystywać możliwie pożytecznie;
- 8) podnosić swój poziom moralny;
- 9) wyrabiać w sobie cechy i postawy ułatwiające współpracę z innymi;
- 10) rozwijać w sobie talenty kierownicze i wrodzone zdolności, aby stać się dobrym obywatelem.

Rzecz charakterystyczna, program rolniczy dyskretnie gubi się w różnych ogólnowychowawczych dyrektywach przypominających swym przyrodniczym nastawieniem programy harcerskie. W niektórych innych wydawnictwach stanowych program ściśle rolniczy jest mocniej wyeksponowany, lecz bodaj nigdzie nie jest stawiany na pierwszym planie. A jednak w ten pośredni sposób udaje się tej instytucji wykształcić wielu dobrych rolników oraz wzbudzić zainteresowanie dla prac związanych z ziemią wśród setek tysięcy młodych Amerykanów.

Wśród innych cech charakteryzujących organizację 4-H warto wymienić:

- 1) oparcie się w znacznej mierze na honorowej pracy ochotników, najczęściej byłych członków klubu 4-H (w połowie lat 60-tych było ich ponad 300 tys. osób, wspomaganych przez tzw. młodszych wolontariuszy-przodowników). Ochotnicy-przodownicy i nauczyciele rekrutują się często spośród rodziców;
- 2) ścisły związek ze środowiskiem wiejskim (choć niekoniecznie rolniczym) oraz ze społecznością lokalną (w programach klubów 4-H uwzględnia się prace społeczne na rzecz swoich miejscowości i społeczności je zamieszkujących)
- 3) daleko posuniętą współpracę z rodzicami: z jednej strony liczy się na ich zachętę, z drugiej na oddziaływanie młodych członków klubu na swych rodziców w kierunku wprowadzenia propagowanych ulepszeń w gospodarstwie i domu;

4) przewagę pod względem społecznym młodzieży z tzw. klas średnich (w skali dochodów); druga co do liczebności jest młodzież z klas wyższych;

5) znaczną elastyczność programów i form działania, dostosowaną zarówno do regionu kulturowo-gospodarczego, jak i składu młodzieży i etapu ewolucji społecznej rolnictwa amerykańskiego;

6) bliską współpracę z wydziałami oświaty nieakademickiej uniwersytetów stanowych (*Cooperative Extension Service*) za pośrednictwem powiatowych instruktorów rolnych, o czym będzie mowa w ustępie poświęconym czwartemu kręgowi oświaty rolniczej.

Młodzieżowe kluby 4-H można, oczywiście, oceniać z różnych punktów widzenia. Nas tu jednak interesuje ich zawodowo-oświatowa funkcja. Z tego punktu widzenia — powtórzmy to jeszcze raz — można powiedzieć, iż zasadniczym ich zadaniem jest budzenie i kultywowanie zainteresowań przyrodniczo-biologicznych wśród młodzieży wsi i miast, z której następnie rekrutują się kandydaci na przyszłych rolników o wyraźnie już skryształizowanych zainteresowaniach biologicznych oraz o nabytym zasobie pewnej wiedzy fachowej zdobywanej najczęściej w formie zabawowo-przygodowej.

#### DRUGI KRĄG OŚWIATY ROLNICZEJ

Zasadnicze szkolenie rolnicze dla młodzieży od lat 14 (lub 12) jest prowadzone bądź w ukierunkowanych zawodowo publicznych ogólnokształcących szkołach średnich (*the comprehensive highschool*), bądź w zawodowych rolniczych szkołach średnich, mieszczących się głównie w gminach wiejskich<sup>16</sup>. Programy pierwszego typu szkół uwzględniają, poza ogólnymi przedmiotami, najczęściej następujące kierunki zawodowe: rolniczy i agribusinessu, handlowy, mechaniczno-przemysłowy i gospodarstwa domowego, a ostatnio również pielęgniarstwa i administracyjno-biurowy.

<sup>16</sup> „Comprehensive education” jest szkolnictwem na poziomie średnim, o pluralistycznym charakterze, bo obejmującym zarówno przedmioty ogólnokształcące oraz nauczanie moralno-obywatelskie jak i praktyczno-zawodowe, zróżnicowane wedle wybranego kierunku kształcenia. Dlatego J. Chałasiński określa ten typ szkoły jako „wszechstronne szkoły średnie”, *Spółczesność i szkolnictwo Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1966, s. 135 i n. Zawodowe szkolnictwo w tym i rolnicze, jest unormowane kilkoma zasadniczymi ustawami:

1) ustawa Smith-Hughesa z 1917 r. (regulująca finansowanie szkół zawodowych na poziomie średnim z federalnych i stanowych źródeł), 2) George-Deena z 1937 r. i George Bardena z 1946 (jak również parę następnych zapewniających objęcie zawodowym nauczaniem nowych dziedzin życia), 3) MDTA (Manpower Development and Training Act) z 1962 r., 4) „narodowa ustawa o kształceniu zawodowym” (National Vocational Education Act) z 1963 r., uwzględniająca m.in. kształcenie szczególnych kategorii ludności (np. imigrantów, inwalidów itp.), zob. E.J. Boone, G. Jensen i J. Klement, *Vocational Education*, [w:] *The Yearbook of Agriculture 1971*, s. 167. Każdy

W drugim typie, rzadziej spotykanym, szkoła jest wyłącznie zawodowa o określonym jednym kierunku np. rolniczym. W ostatnich latach zaczęto tworzyć tzw. rejonowe szkoły zawodowe na nieco wyższym poziomie (*area vocational schools*), o czym będzie jeszcze mowa.

Uczniowie *comprehensive highschools*, którzy wybierają kierunek rolniczy, przerabiają w każdym semestrze jeden kurs prowadzony przez zawodowego nauczyciela (*vocational teacher*, w skrócie Vo-Ag nauczyciel). Vo-Ag — nauczyciele, w przeważającej mierze absolwenci *land-grant college'ów*, układają programy kursu w porozumieniu z odpowiednimi instytucjami rządowymi i placówkami naukowymi zajmującymi się rolnictwem. Programy obejmują zarówno naukę w klasie jak i planowanie zajęć gospodarczych oraz udział ucznia w pracach produkcyjnych na farmie, którą jest zazwyczaj farma rodziców. W ten sposób Vo-Ag nauczyciel obejmuje swym wpływem pośrednio i starsze pokolenie rolników.

Oczywiście, programy ukierunkowanych zawodowo ogólnych szkół średnich mogą tylko w pewnym zakresie zaspokoić biologiczno-rolnicze zainteresowania uczniów, dając głównie podstawowe w tych dziedzinach wiadomości, a nie specjalistyczne wykształcenie. Jest to jednak pewne agro-minimum, które można następnie uzupełnić w pracy zawodowej korzystając z pomocy instytucji zajmujących się rolniczą oświatą dorosłych.

Z klasami rolniczymi tych „ogólno-zawodowych” szkół sprzężona jest ogólnonarodowa organizacja społeczna grupująca uczniów tych klas, a nosząca nazwę „Przyszli Farmerzy Ameryki” (*Future Farmers of America* — w skrócie FFA) <sup>17</sup>.

Wśród zadań, które sobie stawia ta, najliczniejsza zapewne na świecie, organizacja męskiej młodzieży farmerskiej, wymienimy kilka najbardziej charakterystycznych:

---

stan ma własny program szkolenia zawodowego, za który jest w pełni odpowiedzialny (przy gubernatorze stanowym istnieje Komisja Doradcza dla opracowywania programów). Administracja szkołami jest w rękach lokalnych zarządów (wyjawszy szkoły zawodowe obsługujące kilka szkolnych okręgów, które podlegają władzom stanowym). Cechą charakterystyczną jest brak jednolitych wzorów, zarówno dla szkolnictwa średniego jak i pomaturalnego. Ogólne nakłady na szkolnictwo zawodowe wyniosły w 1940 r. 18,3 mln dol. (w tym ze źródeł federalnych — 7,3 mln), a w 1964 r. już 77,4 mln dol. (w tym ze źródeł federalnych — 13,7 mln.). Ogólna liczba osób objętych szkoleniem zawodowym osiągnęła w 1965 r. około 5,5 mln, w 1969 r. 8 mln. Przewiduje się w 1985 r. wzrost do 14,6 mln osób. Ogólna liczba uczniów szkoląca się tylko w klasach rolniczych *comprehensive highschools* wyniosła w 1965 r. 517 tys., a razem z dorosłymi farmerami na organizowanych dla nich kursach w tychże szkołach średnich — 888 tys. Źródło: Dept. of Health Education, and Welfare, Vocational and Technical Education, Fiscal Year 1965 oraz ww. The Yearbook of Agriculture, s. 164.

<sup>17</sup> Istnieje analogiczna lecz odrębna organizacja dla uczniów murzyńskich o nazwie Nowi Farmerzy Ameryki (w skrócie NFA), zob. W.L. Slocum, op. cit., s. 427—428 oraz *Handbook on Teaching Vocational Agriculture*, Danville III 1956, s. 336 i n.

- 1) rozbudzenie zamięłowania do życia na wsi i pracy rolnika, rozwijając w nim zainteresowanie ekonomicznymi możliwościami, które daje gospodarowanie na farmie;
- 2) przygotowanie kadr przodowniczych dla wsi i rolnictwa;
- 3) wzbudzenie zaufania do siebie i do własnej pracy;
- 4) przygotowanie członków organizacji do dokonania wyboru przyszłej specjalizacji zawodowej (kierunku gospodarowania);
- 5) zachęcanie członków do podejmowania stałych wysiłków celem modernizacji warsztatu rolnego i gospodarstwa domowego oraz upiększenia otoczenia domu;
- 6) zachęcanie i pomoc w rozwijaniu zorganizowanej działalności rekreacyjnej;
- 7) rozwijanie ducha współdziałania w ogóle, a spółdzielczego działania w szczególności.

W FFA zostaje ograniczony nurt zabawowo-przygodowy, charakterystyczny dla klubów 4-H, na rzecz bardziej zawodowego podejścia o kierunku wyraźnie rolniczym, co wynika z wybranego przez członków kierunku kształcenia oraz przeciętnie wyższego ich wieku. Oczywiście, zgodnie z zasadą decentralizacji, każdy stan, a nawet koło FFA, będące podstawową komórką skupiającą uczniów danej szkoły średniej (kierunku rolniczego), ma ponadto swe własne lokalne cele. Członkowie tego stowarzyszenia dzielą się na pięć grup: 1) rzeczywistym członkiem może być każdy uczeń, który uczęszcza do dziennej klasy z przedmiotami rolniczymi, nie ukończył 21 lat i został przyjęty większością głosów członków koła; 2) popierający — tzn. byli członkowie rzeczywisci, którzy przekroczyli 21 rok życia; 3) studenci, np. ci, którzy przygotowują się do zawodu nauczyciela oświaty rolniczej; 4) pracownicy instytucji rolniczych, będących zbiorowym członkiem; 5) wreszcie członkowie honorowi — zasłużeni dla oświaty rolniczej lub rozwoju FFA.

Warto tu zwrócić uwagę, iż rzeczywisci członkowie dzielą się z kolei wedle czterech stopni, zależnie od swych osiągnięć: I-stopień „zielonej ręki”, II — „lokalny farmer”, III — „stanowy farmer” i IV — „amerykański farmer”. Osiągnięcia, na podstawie których hierarchizuje się członków rzeczywistych, nadając im odpowiednie odznaki, mogą mieć za przedmiot gospodarowanie, inwestycje, przodownictwo rolnicze itp. Warto jeszcze podkreślić samorządność i samowystarczalność organizacji (składka 10 centów rocznie), wreszcie pełne poparcie udzielane organizacji przez rodziców. Program działalności ustala każde koło (oddział) na 1 rok szkolny, odpowiednio do zainteresowań oraz potrzeb członków i szkoły.

Główne kierunki, uwzględniane zazwyczaj w programie FFA, są następujące:<sup>18</sup>

- 1) gospodarowanie pod kierunkiem (*supervised farming*),
- 2) spółdzielcza działalność (np. zakupy, sprzedaż, ubezpieczenia itp.),
- 3) działalność na rzecz własnej społeczności lokalnej (np. upiększenie szkoły, pomoc potrzebującym rodzinom, pomoc w rozdziale kwalifikowanego ziarna dla farmerów),
- 4) przywództwo i przodownictwo (udział w zebraniach, sztuka przemawiania i prowadzenia dyskusji, prowadzenie konkursów rolniczych),
- 5) finanse i oszczędzanie (np. budżety, rachunkowość, manipulacje bankowe),
- 6) organizowanie i prowadzenie zebrań (np. planowanie, przygotowywanie zebrań i uroczystości),
- 7) organizowanie racjonalnego wypoczynku (rekreacji),
- 8) ogólne, różne (np. współpraca ze szkołami wiejskimi, urządzenie wystaw i pokazów rolniczych, robienie zdjęć i opisów życia koła).

Wśród najczęściej stosowanych metod działania w FFA warto wymienić urządzenie targów i wystaw, pokazy i parady rolnicze, znane u nas konkursy rolnicze z nagrodami (na szczeblu lokalnym, powiatowym, stanowym i narodowym np. w wynikach hodowli, zręczności w orce traktorem, oporządzaniu zabitego zwierzęcia itp.), przyjęcia dla członków i ich rodzin oraz nauczycieli, połączone z prelekcjami, konkursy krasomówcze na tematy rolnicze itp. Wydaje się, że koncepcja FFA uzupełnia w sposób rozsądny program kierunku rolniczego *comprehensive highschool*.

W ostatnim jednak dwudziestolecu okazało się, iż większość wiejskich szkół średnich, nawet po dokonaniu ich reorganizacji, nie jest wystarczająco „wszechstronna”, aby zapewnić zróżnicowany pod względem zawodowym program, uwzględniający również kierunek rolniczy. W konsekwencji uległa stopniowemu zmniejszeniu liczba ogólnokształcących szkół średnich, oferujących uczniom specjalizację rolniczą<sup>19</sup>. Zaczęto więc tworzyć „rejonowe szkoły zawodowe” (*area vocational schools*), nie zastępujące bynajmniej *comprehensive schools* w mniejszych miejscowościach i gminach, lecz stanowiące ich uzupełnienie a nawet swego rodzaju nadbudowę, reprezentując zarówno szerszy program zawodowy, jak i, częściowo, wyższy poziom oraz obejmując swym zasięgiem znacznie większy teren.

<sup>18</sup> *Handbook on Teaching...* s. 373.

<sup>19</sup> Kryzysowe tendencje nie wystąpiły jednak na zawodowych kierunkach gospodarstwa domowego; położono tu ostatnio nacisk na przygotowanie do małżeństwa i do życia rodzinnego, zob. E.M. Rogers, op. cit., s. 251; L. Taylor, A.R. Jones, jr., *Rural Life and Urbanized Society*, New York 1966, s. 373.



Wspomniana już ustawa o „narodowym kształceniu zawodowym” (z 1963 r., zob. przyp. 16) nadaje pojęciu „rejonowej szkoły zawodowej” dość szeroki zakres. Może nią być bowiem zarówno wyspecjalizowana szkoła średnia (lub jej wydział) lub szkoła zawodowa, jak również wydział gminnego kolegium lub kolegium dla juniorów (*community i junior college*). Te placówki muszą jednak spełniać pewne dodatkowe warunki, a więc po pierwsze, nastawić się wyłącznie lub głównie na kształcenie zawodowe: a) w pełnym wymiarze godzin (*full-time study*), b) osób przygotowujących się do podjęcia pracy zawodowej, w tym również tych, które ukończyły lub opuściły szkołę średnią, względnie, będąc studentami kolegium, chcą podjąć pracę zarobkową bez uzyskania stopnia bakałarza; po drugie, być szkołami dostępnymi dla mieszkańców stanu lub co najmniej jego regionu; po trzecie, uzyskać zatwierdzenie przez odpowiednie władze stanowe<sup>20</sup>. Ograniczając się do najistotniejszych cech wspólnych dla „rejonowych szkół zawodowych”, do których obecnie przywiązuje się duże znaczenie, należałoby, jak się wydaje, wymienić dwie następujące ich cechy: a) przygotowują do pracy zarobkowej w określonych zawodach, b) są przeznaczone dla uczniów (studentów) z więcej niż jednego okręgu szkolnego.

Program „rejonowych szkół zawodowych” jest dość swobodnie ustalany, reprezentując różne warianty: od nauki prostych umiejętności rzemieślniczych do nauczania rolnictwa, bądź innych ekonomicznych czy technicznych specjalności.

W literaturze przedmiotu podkreśla się ich specjalny „społeczno-służebny” charakter, różniący je od normalnej szkoły. Ich zadaniem bowiem jest zapewnienie kształcenia zawodowego na poziomie nieco wyższym niż średni, lecz niższym niż poziom uczelni akademickich, i to niezależnie od wielkości i zamożności okręgów szkolnych, których potrzeby zaspakajają, będąc jednocześnie placówkami praktycznie dostępnymi dla uczniów i studentów tych (paru lub kilku) okręgów.

„Rejonowa szkoła zawodowa” daje i dodatkowe korzyści: zmniejszenie kosztów jej prowadzenia, bowiem rozkładają się one na więcej niż jeden szkolny okręg; stworzenie szerszych możliwości kształcenia młodzieży oraz dorosłych ze wsi i małych miast (programy dziennej i wieczorowej nauki), wreszcie podniesienie poziomu i jakości zawodowego nauczania przez przyciągnięcie pełnokwalifikowanych nauczycieli dzięki zapewnieniu im lepszych warunków pracy.

Mimo to wydaje się, iż w ostatnich latach omawiany tu drugi krąg oświaty rolniczej utracił nieco na znaczeniu na skutek strukturalnych

<sup>20</sup> Earl H. Knebel, *Vocational and Technical Education at the Post High School Level for Rural Youth*, [w:] L.G. Burchinal (red.), *Rural Youth in Crisis: Facts, Myths and Social Change*, Washington D.C. 1965, s. 87—90; również E.J. Boone, G. Jensen, J. Klement, op. cit., s. 168—169.

zmian w rolnictwie amerykańskim, które spowodowały zmniejszenie się możliwości uzyskania w nim statusu samodzielnego rolnika. Stosunkowo niewielki procent absolwentów szkół średnich ze specjalizacją rolniczą obejmuje gospodarstwa rolne. Dlatego wielu Vo-Ag nauczycieli szkoli swych uczniów raczej pod kątem pracy w nierolniczych sektorach agribusinessu niż gospodarowania na farmie.

### TRZECI KRĄG OŚWIATY ROLNICZEJ

Trzeci krąg stanowią pośrednie ogniwa między „dziennym” nauczaniem w ukierunkowanych zawodowo szkołach średnich na kierunku rolniczym, a dokształcaniem się osób w wieku poszkolnym na wieczorowych kursach. Krąg ten obejmuje przede wszystkim pozaszkolną młodzież oraz młodych farmerów, którzy już pracują na gospodarstwach, przygotowując się do ich samodzielnego prowadzenia lub je już prowadzą. Ponadto spotykamy tu również żony młodych farmerów oraz byłych żołnierzy frontowych pragnących się przekwalifikować pod względem zawodowym. Na ogół są to ludzie, którzy chcą nauczyć się zawodu rolnika, lecz nie lubią formalnej, systematycznej nauki lub mają niepomysłne warunki domowe dla samokształcenia. Najniższa granica wieku uczestników tego kręgu oświaty wynosi 16 lat i, zazwyczaj, nie przekracza 28 lat.

Podobnie jak w poprzednim kręgu istnieją i tu dwa układy organizacyjne: szkolny, w formie kursów (przeważnie w budynkach szkół średnich) oraz stowarzyszeniowy pod postacią organizacji: „Młodzi Farmerzy Ameryki” (YFA) analogicznej do FFA (lub NFA) lecz mającej bardziej niezależny charakter.

Program „szkolnego” nauczania jest obliczony na 3 do 4 lat, przy czym w każdym roku poświęca się przeciętnie od 20 do 30 wieczorów na naukę w klasie, przy czym częstotliwość tej nauki zależy od rytmu prac polowych oraz ferii szkolnych (w czasie ferii budynek szkolny jest wolny, nauka wieczorna przekształca się nieraz w dzienną).

Podstawowymi formami nauczania są tu: 1) zajęcia (i wykłady) w klasie, 2) kierowany program prac w gospodarstwie, 3) obsługa maszyn rolniczych, 4) ćwiczenia z zabezpieczania i przechowywania żywności (zwykle w lokalnej fabryce konserw). Program kursu jest ustalany przez Vo-Ag nauczyciela, który bierze pod uwagę potrzeby kursantów i warunki lokalne. A zważywszy, że w znacznej mierze są to młodzi farmerzy, programy uwzględniają również tego rodzaju praktyczne przedmioty, jak podatkoznawstwo, gleboznawstwo i nawozy, kupno maszyn, najem sił roboczych, kredyt na inwestycje, ubezpieczenia, zakładanie i urządzenia własnego domu (i gospodarstwa domowego) itp.

Organizacja samego kursu zależy od ułożonego programu, udogodnień materialnych (np. lokalu szkolnego i jego wyposażenia), odległości szkoły od miejsca zamieszkania kursantów itp.

Istotną również sprawą jest dobór kursantów. Wymaga się, by nauczyciel znał osobiście każdego kandydata na kurs, odwiedzał go na farmie przed zapisaniem na kurs w celu zapoznania się z jego problemami oraz jego środowiskiem. Temu celowi służą również „komitety doradcze” złożone z młodych farmerów, a powoływane zarówno dla pomocy w identyfikacji ich własnych potrzeb, jak i w rekrutacji uczestników kursu.

Nie mniej istotną rolę odgrywa drugi układ tego kręgu: wspomniana już organizacja „Młodych Farmerów Ameryki” (YFA), której głównym celem jest wyrobienie u członków pewnych dyspozycji psychicznych (ducha przedsiębiorczości, przodownictwa, umiejętności współdziałania itp.), co czyni na pewno lepiej niż instytucja opierająca się z konieczności na rygorach szkolnych. Umiejętnie wykorzystana przez nauczyciela stanowi dla niego cenną pomoc, zwalniając go od niektórych uciążliwych obowiązków (np. organizacji pokazów, wystaw, wycieczek i utrzymania zadawalającej dyscypliny) oraz ułatwiając kontakt i współpracę zarówno z uczestnikami kursów, jak i z ich środowiskiem. W programie YFA uwzględnia się zresztą również prowadzenie pewnej pracy społecznej na rzecz społeczności lokalnej, nie zaniedbując i potrzeb rozrywkowo-wypoczynkowych młodych farmerów <sup>21</sup>.

Zasadniczym celem programu powinno być rozwinięcie w uczestnikach kursu zdolności i wiedzy koniecznej dla wyboru najlepszego kierunku gospodarowania i zaplanowania przebiegu przyszłej pracy zawodowej, a następnie pomoc: w wyborze konkretnego programu działalności gospodarczej, w identyfikacji najważniejszych zawodowych problemów, w nabyciu umiejętności korzystania z usług różnych służb rolnych, wreszcie w poznaniu i docenieniu pożytków gospodarowania i życia na własnym gospodarstwie.

Przedstawione tu cele wykraczają niewątpliwie poza oświatę rolniczą w ścisłym tego słowa rozumieniu, skoro kładzie się nacisk również na wyrobienie właściwych postaw i ogólnej umiejętności samodzielnego rozwiązywania różnych problemów.

#### CZWARTY KRĄG OŚWIATY ROLNICZEJ

Główny układ społeczny tego kręgu tworzą uniwersytety stanowe (*land-grant colleges*) zakładane, począwszy od 1862 r., dla nauczania „rolnictwa i technicznych umiejętności”. Stopniowo rozbudowywane opierają się od pół wieku na trzech głównych filarach:

<sup>21</sup> *Handbook on Teaching...*, s. 555—556.

1) rolniczo-leśnym nauczaniu akademickim młodzieży w wieku przeważnie od 18 do 25 lat, dającym stopnie naukowe w różnych specjalnościach;

2) oświacie poza uniwersyteckiej (*the off campus Cooperative Extension Service*) obejmującej przede wszystkim starszą młodzież i dorosłą ludność miast i wsi, w praktyce głównie ludność rolniczą, a posługującej się w „nauczaniu i działaniu” (*action-educational program*) siecią powiatowych instruktorów rolnych i gospodarstwa domowego oraz asystentów młodzieżowych (głównie dla klubów 4-H);

3) eksperymentalnych stacjach rolniczych, powołanych w uniwersytetach stanowych ustawą Hatcha z 1887 r. dla podstawowych badań naukowych w agronomii, hodowli i żywieniu zwierząt, sadownictwie itp. Warto nadmienić, że pierwsza stacja tego typu powstała wcześniej, bo w 1875 r. w Connecticut. Stacje te stały się rychło klamrą spinającą dwie pierwsze części systemu omawianego układu. Dostarczając w sposób systematyczny wyników badań umożliwiły podniesienie nauczania na możliwie najwyższy aktualnie poziom oraz zapewniły postęp gospodarczy milionom farm amerykańskich. Korzystają one z pomocy Cooperative Extension Service, a więc wymienionej wyżej oświaty poza-uniwersyteckiej zinstytucjonalizowanej w samodzielny Wydział, którego wyłącznym zadaniem jest „przekazywanie” zdobyczy nauki „w teren”, a więc bezpośrednio do rolników. Wzrastająca z kolei wydajność pracy rolników pozwala obniżyć ceny płacone przez konsumentów za artykuły rolne. W ten sposób zwracają się z nadwyżką pieniądze podatników, w większości miejskich, włożone w inwestycje intelektualne w rolnictwie<sup>22</sup>.

Interesujący nas tu najbardziej Wydział oświaty pozauniwersyteckiej jest kierowany przez osobę mianowaną przez Uniwersytet, a zatwierdzaną przez federalne ministerstwo (Departament) rolnictwa<sup>23</sup>. Od 1942 r. ustawowo powierzono Extension Service całokształt akcji upowszechniania wiedzy rolniczej i gospodarstwa domowego w Stanach, z czego wywiązała się ta instytucja w sposób niemal doskonały<sup>24</sup>.

---

<sup>22</sup> W finansowaniu niektórych eksperymentalnych stacji rolniczych wzgl. pewnych programów większy udział mają różnego rodzaju spółki i korporacje handlowo-przemysłowe niż federalny rząd.

<sup>23</sup> W federalnym Departamencie Rolnictwa istnieje Biuro zajmujące się koordynacją oświatowej działalności stanowych „land-grant colleges” oraz przekazywaniem informacji o wynikach badań placówek naukowo-badawczych w całym kraju oraz gotowego materiału oświatowo-wychowawczego.

<sup>24</sup> J.W. Matthews, *The Cooperative Extension Service of the United States*, [w:] C. P. Loomis, J. A. Beegle i in., *Rural Social Systems and Adult Education*, Baltimore 1953, s. 55.

Ramieniem tego wydziału w terenie jest wspomniana już sieć powiatowych pracowników oświatowej służby rolnej<sup>25</sup>. Każdy z nich musi mieć co najmniej pierwszy naukowy stopień (bakalarz) nauk rolniczych lub gospodarstwa domowego oraz przejść praktyczne przeszkolenie na specjalnych kursach i konferencjach<sup>26</sup>.

Interesująco kształtuje się budżet czasu pracy terenowych pracowników omawianej oświaty rolniczej. I tak (w 1950 r.) instruktorzy rolni i kierowany przez nich personel poświęcili właściwej produkcji gospodarstw zaledwie nieco więcej niż 30% swego czasu, natomiast równorzędnej działalności organizacyjnej, przede wszystkim w dziedzinie spółdzielczego organizowania się farmerów i rozwoju akcji przodowników-monitorów, prawie 1/4 swego czasu. Również wiele wysiłku włożono w różnego rodzaju akcje zdrowotne, organizację pracy na farmie i w domu oraz, rzecz godna uwagi, w akcję poprawy stosunków społecznych na wsi (działalność kulturalna, społeczne przystosowanie się, sprawy publiczne)<sup>27</sup>.

#### METODY PRACY

Amerykański profesor S. A. Knapp oddziałł niewątpliwie silnie na ukształtowanie się metod i zasadniczej taktyki działania Extension Service. Uważał on, iż rolnicy nie zmieniają swych przyzwyczajeń i metod pracy jedynie pod wpływem informowania ich, pouczenia czy nawet pokazywania im tego, co można teoretycznie zmienić i ulepszyć w pracy na gospodarstwie<sup>28</sup>. Zapoczątkował więc (w 1904 r.) akcję demonstrowania nowych praktyk rolniczych przez samych farmerów. Pod wpływem doświadczeń Knappa i innych wyeliminowano niemal całkowicie z pracy oświatowej książki, zwłaszcza typu podręcznikowego, i ograniczono znacznie „pośrednie” metody działania. Starano się zwiększyć udział samych rolników

<sup>25</sup> W niektórych powiatach jest ich kilku (3—4). W 1958 r. było 7064 instruktorów na ogólną liczbę 3152 powiatów. Liczba personelu oświatowego na szczeblu powiatowym wykazuje tendencję rosnącą, gdy na szczeblach stanowych i federalnym wzrosła tylko nieznacznie, zob. S.M. Knowles (red.), *Handbook of Adult Education in the United States, Chicago 1960*, s. 223. Schemat ogólnej struktury organizacyjnej Extension Service został przedstawiony w: A. L. Bertrand, Z. T. Wierzbicki, op. cit., s. 381.

<sup>26</sup> Pracownicy oświatowi z 10-letnim stażem tworzą korporację Epsilon Sigma Phi (ok. 4500 członków). Jej celem jest prowadzenie akcji doskonalenia zawodowego pracowników Extension Service. Ponadto istnieją inne tego typu stowarzyszenia, jak np. National Association of County Agricultural Agents, National Association of 4-H Club Agents, pracujące nad budzeniem zainteresowań i zdobyciem uznania społecznego dla zawodu rolnika i pracowników rolnictwa.

<sup>27</sup> Bliżej o budżecie czasu zob. A.L. Bertrand, Z.T. Wierzbicki, op. cit., s. 387.

<sup>28</sup> S.M. Knowles, op. cit., s. 42.

w akcji oświatowej (przodownicy-instruktorzy) i zdobyć bezpośrednio, osobiste z nimi kontakty, a to poprzez wizyty w domu i w gospodarstwie, zebrania i spotkania, kontakty telefoniczne, pokazy filmowe itp. Nie zrezygnowano bynajmniej z pomocy słowa drukowanego, lecz ograniczono je do małych form artykułu lub ilustrowanej broszury.

Ogólną charakterystykę stosowanych przez Extension Service metod można ująć, jak się wydaje, w trzech następujących punktach:

1) preferowanie, w miarę możliwości, indywidualnych osobistych kontaktów (wizyty, rozmowy telefoniczne, korespondencja) nad zbiorowymi i anonimowymi (zebrania z pokazami, pogadanki, biuletyny, ulotki, afisze itp.);

2) chętnie korzystanie z pomocy ochotników-instruktorów, którzy zwielokrotniają akcję oświatową nie zwiększając jej kosztów;

3) możliwie ścisła współpraca z rodzicami w przypadku pracy z młodzieżą (głównie 4-H, FFA, YFA), przy czym z jednej strony liczy się na ich wpływ na dzieci, z drugiej zaś strony na oddziaływanie dzieci — członków młodzieżowych organizacji wciągniętych do akcji oświatowej — na rodziców, a więc na pokolenie pracujące produkcyjnie.

#### ANALIZA SOCJOLOGICZNA POZASZKOLNEJ OŚWIATY ROLNICZEJ

Pozauniwersytecka oświata rolnicza składa się z kilku układów: zróżnicowanej klasowo, etnicznie i rasowo ludności i jej systemów wartości, instytucji instruktorów rolnych i ich asystentów, instytucji przodowników-instruktorów oraz stowarzyszeń młodzieżowych i zawodowych, które można i należy socjologicznie badać jako pewne całości. Tu ograniczymy się z konieczności do wycinkowego tylko omówienia niektórych z tych subsystemów.

Zróżnicowanie społeczno-etniczne ludności rolniczej sprawia pewne trudności w upowszechnianiu oświaty zawodowej, tak iż mówi się nawet o mniejszej skuteczności Extension Service w stosunku do gorzej sytuowanych farmerów niż w stosunku do średnio i lepiej sytuowanych. Mówi się także o nieświadomym ograniczaniu oświatowej działalności do rolników urodzonych już w Stanach z pewnym upośledzeniem „Amerykanów w pierwszym pokoleniu” (obcego pochodzenia).

Według niektórych socjologów częstotliwość kontaktów i osobista znajomość pracowników oświaty rolniczej i farmerów jest pozytywnie skorelowana z dochodem oraz ze społeczną pozycją farmerów, tak jak ostatnie dwa czynniki są pozytywnie skorelowane z poziomem wykształcenia<sup>29</sup>

<sup>29</sup> Np. C.P. Loomis, J.A. Beegle, *Rural Sociology. The Strategy of Change*, N. York 1957, s. 376.

i stopniem akulturacji. Szczególnie zaniedbane są niektóre grupy mniejszościowe, pracownicy najemni oraz emigranci, bowiem Extension Service, z uwagi na swą strukturę organizacyjną, jest nastawiona głównie na osiadłe amerykańskie rodziny <sup>30</sup>.

Loomis i Beegle wykazali, na podstawie badań w stanie Vermont, istotną pozytywną korelację między częstotliwością kontaktów instruktorów rolnych z farmerami a ich rocznymi dochodami oraz poziomem wykształcenia <sup>31</sup>. Najczęściej kontaktowali się z instruktorem rolnym (osobiście, telefonicznie, znali jego adres, byli odwiedzani przez niego) farmerzy zarabiający powyżej 6500 dol. rocznie oraz ci, którzy mieli wyższe wykształcenie rolnicze. Paradoksalnie, najwyższą aktywność w tym względzie wykazali ci, którzy najmniej potrzebowali fachowej pomocy przedstawiciela oświaty rolniczej.

Pozytywna korelacja wystąpiła również między stopniem korzystania z Extension Service a prenumeratą pism, posiadaniem radia, telefonów itp. <sup>32</sup>.

Zjawisko korzystania w większym stopniu z bezpłatnej, bo państwowej, służby rolnej przez zamożniejszych farmerów, z pewnym uszczerbkiem uboższych rolników, może nas razić ze społecznego punktu widzenia, lecz z ekonomicznego jest raczej korzystnym zjawiskiem, a to dla dwóch powodów: po pierwsze, olbrzymią większością produkcji towarowej dostarczają w Stanach wielkie i średnio-większe gospodarstwa rodzinne, stanowiące mniejszość w ogólnej liczbie gospodarstw w Stanach; po drugie, badania nad dyfuzją innowacji rolniczych w Stanach wykazały, iż w statystycznym przekroju ich upowszechnienie dokonuje się na zasadzie stopniowego przechodzenia innowacji od gospodarstw większych (i zamożniejszych) do mniejszych — pod warunkiem, iż różnice między nimi nie są zbyt duże. Oczywiście zróżnicowany układ klasowy i etniczno-rasowy utrudnia zrealizowanie ambitnego celu objęcia akcją pozaszkolnej oświaty rolniczej każdego farmera. Z drugiej jednak strony instytucja Extension Service jest sama środkiem ułatwiającym akulturację i awans społeczny pod warunkiem, oczywiście, przekroczenia przez zainteresowanych „psychologicznego

<sup>30</sup> Niekiedy samo nazwisko imigranta, gdy jest trudne do wymówienia, odstręcza pracownika służby rolnej od częstszych z nim kontaktów (w językowej konwencji angielskiej używa się często nazwiska przy zwracaniu się do interlokutora).

<sup>31</sup> C.P. Loomis, J.A. Beegle, *Rural Social Systems*, N. York 1950, s. 663. Odpowiednie tabele zob. A. L. Bertrand, Z. T. Wierzbicki, op. cit., s. 388 i 389.

<sup>32</sup> Analogiczne wyniki otrzymano w badaniach w stanie Michigan na próbie 600 rodzin; zob. m.in. D.L. Gibson, *The Clientele of the Agr. Extension Service*, Michigan AES, Quarterly Bull., 4/1944; jest rzeczą interesującą, iż z pozaszkolnej oświaty rolniczej najchętniej korzystają farmerzy w wieku od 40 do 59 lat, a więc w pełni sił fizycznych i umysłowych; ponadto częściej właściciele niż dzierżawcy.

progu" gotowości adaptacji i przystosowania się do warunków i wzorów amerykańskich, których jest ona świadomym rzecznikiem.

W systemie pozaszkolnej oświaty rolniczej, podobnie jak w każdym systemie oświatowo-wychowawczym, istotną rolę spełnia jego subsystem, określane nieraz jako „ciało nauczająco-wychowawcze”.

Wyniki nauczania zależą, po pierwsze, od poziomu nauczycieli, którymi w tym przypadku są pracownicy Extension Service i powiatowej służby rolnej; po drugie, ich emocjonalnego zaangażowania w pełnienie swych ról; po trzecie, od dwóch, co najmniej, czynników socjologicznych: miejsca, jakie zajmuje pracownik oświaty rolniczej w swej społeczności lokalnej (ew. powiatowej), oraz zastosowania przez niego odpowiednich dla danego środowiska metod i taktyki działania.

Ponieważ pracownik oświatowej służby rolnej doradza, sugeruje, oddziałuje swą postawą i przykładem, a nie poleca lub nakazuje, istotne jest w tej pracy posiadanie odpowiedniego autorytetu. Ten znowu zależy zarówno od osobistych cech jak i społecznego prestiżu, związanego z pozycją instruktora, a więc miejsca przypisywanego temu stanowisku w hierarchii zawodów przez opinię publiczną.

Jeśli więc nauczycielski i naukowy status pracownika oświaty obejmuje również role instrukcyjno-wychowawcze w dziedzinie gospodarstwa domowego farmera i jego życia rodzinnego, to od pracownika oświaty oczekuje się przestrzegania pewnych norm natury społeczno-moralnej. Jego życie prywatne jest więc poddane większej kontroli społecznej (podobnie jak każdego nauczyciela, duchownego, a w pewnym stopniu oficera i lekarza) niż przedstawicieli innych zawodów. Oczekuje się bowiem od niego, że będzie działał zgodnie z rolami przypisanymi do jego statusu.

Autorytet zawodu pracownika oświaty rolniczej w opinii społecznej zależy od pewnych ogólnych czynników, na które pracownik ten ma wpływ tylko pośredni. W ogólno-krajowych badaniach amerykańskich nad prestiżem społecznym 90 zawodów instruktor rolny znalazł się na trzydziestym siódmym miejscu, a więc w pierwszej połowie drabiny prestiżu. Poprzedzili go bezpośrednio lub znaleźli się tuż za nim: nauczyciel szkół podstawowych, inżynier drogowy i właściciel gospodarstwa<sup>33</sup>, co należy ogólnie uznać za dobrą lokatę.

W kwestii metod (i taktyki) działania zasadniczym dylematem jest, jak się wydaje, pogodzenie dwóch typów akcji: oficjalnej lub półoficjalnej typu Gesellschaft oraz bezpośredniej, osobistej i możliwie nieoficjalnej akcji odpowiadającej stosunkom typu Gemeinschaft. Hipoteza ta została potwierdzona w badaniach nad skutecznością metod stosowanych przez Extension Service w świetle opinii samych farmerów. Otóż w stanie Ver-

<sup>33</sup> C.P. Loomis, J.A. Beegle, *Rural Sociology...*, s. 376.



mont 2/5 zapytywanych farmerów wyraziło pragnienie dokonania pewnych zmian w metodach Extension Service w kierunku zwiększenia indywidualnych wizyt instruktora (25% odpowiadających), a więc na rzecz działań typu Gemeinschaft. A za skuteczne metody działania, skłaniające do przyjęcia innowacji rolniczych, uznano przede wszystkim bezpośrednio, nieformalne środki przekazu: spotkania i pokazy (28% odpowiadających), wizyty na farmie i dyskusje (24%), listy, broszury i biuletyny (11%), sugestie przekazane rolnikowi bezpośrednio w biurze instruktora powiatowego (8%)<sup>34</sup>.

Stosunki wiejskie przemawiają więc za akcją posługującą się głównie osobistymi kontaktami, co nie oznacza jeszcze, iż instruktor powinien zrezygnować z kanałów instytucjonalno-organizacyjnych, udostępnianych mu z uwagi na jego oficjalne stanowisko czy współpracę z lokalnymi organizacjami, bądź uzasadnionych charakterem propagowanej innowacji, którą można i trzeba przedstawić przy pomocy środków masowego przekazu.

Tab. 3 przedstawia natomiast użyteczność lokalnych organizacji w pracy instruktorów rolnych na podstawie ich własnych opinii.

Tabela 3

Ocena użyteczności różnych lokalnych organizacji i instytucji w świetle opinii instruktorów rolnych

Nazwa organizacji	Liczba dokonanych wyrobów	Skorygowana pozycja *
Organizacje rolnicze	67	651
Szkoły i organizacje wychowawcze	65	543
Organizacje świeckie	63	493
Kościół i organizacje religijne	55	312
Publiczna służba zdrowia	56	304
Organizacja kombatancka	59	293
Organizacje zawodowe	55	266
Instytucje opieki społecznej	52	226
Biblioteki	55	170
Inne grupy i instytucje	13	85
Organizacje polityczne	35	68

\* Pierwszy wybór — 6 punktów, drugi — 5, ..., szósty — 1.

Zródło: C.P. Loomis, J.A. Beegle: *Rural Social...*, s. 679.

<sup>34</sup> C.P. Loomis, J.A. Beegle, *Rural Social Systems...*, s. 668 i 673. Natomiast w badaniach w stanie Michigan 72% odpowiadających uznało za najlepszy sposób komunikowania się w sprawach rolniczych odwiedziny w biurze instruktora, rozmowy telefonicznie i korespondencję.

„Przydatność” organizacji politycznych i „innych grup” dla działalności instruktora rolnego okazuje się znikomo niska; dość niska jest również pomoc bibliotek, instytucji społecznych i, wbrew oczekiwaniom, organizacji zawodowych. Natomiast najwyższy wskaźnik „przydatności” w pracy oświatowej instruktora uzyskały organizacje rolniczych szkół i stowarzyszenia wychowawcze, co nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Natomiast daje nieco do myślenia stosunkowo wysoka lokata „Kościoła i organizacji religijnych”, „służby zdrowia” oraz „organizacji kombatanckich”. Sugerowałoby to istnienie pewnych niewykorzystanych w wielu krajach możliwości upowszechniania oświaty rolniczej.

Najsukuteczniejsze metody oddziaływania niekoniecznie są metodami najczęściej stosowanymi, gdyż w grę wchodzi i inne czynniki, przede wszystkim dostępność i łatwość stosowania poszczególnych środków działania, co znowu zależy od obiektywnych materialnych warunków oraz stanu liczebnego personelu w stosunku do obsługiwanego obszaru i jego zaludnienia rolniczego. Dlatego, zapewne, artykuły prasowe są dość powszechnie stosowanym środkiem przekazu (korzysta z niego 97<sup>0</sup>/<sub>0</sub> instruktorów), podobnie radio (68<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), film (67<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) i inne środki masowego przekazu <sup>35</sup>, mimo iż wiadomo, że są skuteczniejsze od nich środki oddziaływania teoretycznie dostępne instruktorowi rolnemu, lecz nieraz trudniejsze w praktycznym stosowaniu. Istnieje więc i tu niebezpieczeństwo stosowania najłatwiejszych lecz bynajmniej nie najsukuteczniejszych metod i sposobów działania.

Na podstawie przeprowadzonej analizy można by przyjąć następujące cztery ogólne zasady skutecznego działania pracownika oświaty rolniczej:

1) dawać pierwszeństwo kontaktom i interakcjom bezpośrednim i osobistym, dostosowanym do stosunków typu *Gemeinschaft*;

2) ograniczać, w miarę możliwości, posługiwanie się środkami typowymi dla stosunków typu *Gesellschaft*, co z uwagi na ogólne tendencje instytucjonalizacji wszelkich interakcji, a w następstwie i ich biurokratyzowanie, nie jest łatwe;

3) stale śledzić ewolucję potrzeb i zainteresowań oraz związanego z nimi systemu wartości rolników, jak również wpływ wykształcenia, wieku i wielkości gospodarstw na wymienione wyżej czynniki, by odpowiednio kształtować metody działania;

4) w analizie sytuacji społecznej stosować przede wszystkim podejście antropologiczno-kulturowe, a pomocniczo socjologiczne sensu stricto i statystyczno-ekonomiczne. Podejście antropologiczno-kulturowe umożliwiłoby stosunkowo najlepiej poznanie procesów i przemian dokonujących się w lokalnej społeczności rolniczej.

---

<sup>35</sup> J.W. Matthews, op. cit., s. 76.

O PEWNYCH PRAWIDŁOWOŚCIACH,  
HIPOTEZACH I FUNKCJACH SYSTEMU OŚWIATY ROLNICZEJ

W dość licznych już dzisiaj studiach na temat roli nauczania w rozwoju ekonomicznym można spotkać się z pierwszymi próbami formułowania pewnych prawidłowości socjologicznych, którym należy poświęcić nieco uwagi <sup>36</sup>.

Pierwsza prawidłowość wydaje się dość oczywista: gdy system oświaty się rozwija, muszą się zmieniać: jego struktura, programy i metody.

Z prawidłowością tą wiąże się druga, również dość oczywista, której można nadać następujące brzmienie: istnieją w poziomach oświaty i wychowania znaczne różnice między narodami, a w obrębie tego samego narodu między regionami (np. wiejskimi i miejskimi), sektorami (rolnictwem a innymi zawodami) i kategoriami ludności, jak również znaczne różnice w poglądach na rolę oświaty w teorii wzrostu gospodarczego. Jednocześnie, i to byłaby trzecia prawidłowość, „im społeczeństwo staje się zamożniejsze, tym stosunkowo więcej wydaje na oświatę” (Svennilson).

Następne dwie prawidłowości mogą wydać się mniej oczywiste. I tak „oświata i nauczanie powinny z natury rzeczy być traktowane jako środek wzmocnienia działalności ekonomicznej oraz jako cel, do którego powinna zmierzać działalność ekonomiczna. W społeczeństwie technologicznym trzeba łączyć te dwa zadania, jeśli mają być respektowane prawa człowieka jako jednostki i obywatela” <sup>37</sup>.

Skuteczność rolniczego systemu „inwestycji intelektualnych” zależy zarówno od znaczenia i skuteczności globalnego systemu oświaty, jak i od wzajemnych stosunków między nimi. Im bardziej kraj jest zaawansowany w rozwoju gospodarczym, tym bardziej nauczanie rolnicze jest włączone w ogólny system oświaty i wychowania, a w miarę podnoszenia się ogólnego poziomu cywilizacyjnego społeczeństwa oraz poziomu rolnictwa szybciej rosną wydatki na ogólne „inwestycje intelektualne” niż wydatki o przeznaczeniu ściśle rolniczym.

Szоста prawidłowość stanowi szczególne uzupełnienie poprzedniej, będąc jednocześnie odbiciem rzeczywistości amerykańskiej: w krajach najbardziej uprzemysłowionych, o mało znaczącym, w ogólnym bilansie gospodarczym, sektorze rolniczym, łoży się stosunkowo więcej na potrzeby rolnictwa, a zwłaszcza na „inwestycje intelektualne”, niż w tzw. krajach rolniczych. Jednocześnie występuje pozytywna korelacja między pozio-

<sup>36</sup> Unesco — *Education et développement agricole*, Paris 1963, s. 17, cyt. za L. Massis, op. cit., s. 11 i n.

<sup>37</sup> Ibid.

mem uzyskanego wykształcenia, korzystaniem z wyników nauki i pomocy państwa, a zarobkami rolników.

Obserwacja amerykańskiego modelu oświaty rolniczej oraz dokonujących się w nim przemian pozwala również na postawienie pewnych hipotez<sup>38</sup>.

I tak wydaje się, iż wzrasta stopniowa zależność między kształceniem a rynkiem pracy, na którym coraz mniej jest miejsca zarówno dla osób niewykształconych jak i dla „niedokształconych”, które w okresie nauki nie opanowały umiejętności uczenia się ani wydajnej pracy. Im szybsze są przy tym zmiany w technologii rolnej i automatyzacji pracy, tym większa wytwarza się zależność między oświatą i pracą zawodową, a jednocześnie przesuwa się i wiek wejścia na rynek pracy (obecnie ponad 19 lat).

Wydaje się również, iż poziom nauczania podnosi się w miarę powiększania rozmiarów szkoły, jednak tylko do pewnego progu, którego nie możemy jeszcze określić, lecz który jest na pewno ponad obecną przeciętną wiejską. Przekroczenie tego progu staje się niebezpieczne dla efektywności pracy szkoły (chyba, że uzyska ona dodatkową zewnętrzną pomoc np. ze strony niezinstytucjonalizowanych społecznych organizacji młodzieżowych, jak dzieje się w Stanach).

Niebezpieczne wydaje się ograniczenie oświaty rolniczej tylko do nauczania pewnych umiejętności zawodowych, gdyż jej zadaniem musi być również odkrywanie i rozwijanie uzdolnień i zamiłowań, budzenie aspiracji zawodowych i rozwijanie umiejętności współdziałania zarówno wśród uczącej się młodzieży jak i dorosłych rolników, korzystających z pozaszkolnej oświaty rolniczej. I choć każdy uczeń czy uczestnik nauczania rolniczego opuszczając szkołę (kurs, seminarium itp.) powinien mieć dobrze opanowany wybrany kierunek studiów czy szkolenia, to jednak oświatowe doświadczenia amerykańskie wskazywałyby na większą ekonomicznie efektywność nauczania, gdy jego model wiąże ściśle zawodowe postulaty kształcenia z rozwojem osobowości. Wymaga to stosowania szczególnych i stale doskonalonych metod, związanych z praktyczną pracą na roli i życiem społecznym. Dlatego zapewne, klasyczne, szkolne nauczanie rolnicze okazało się tak mało skuteczne...

Choć istnieje wiele modeli oświaty rolniczej, ma ona w istocie nie tylko takie same funkcje jawne, lecz również takie same funkcje ukryte, różniące się między sobą jedynie stopniem natężenia powodowanych konsekwencji<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> Opierając się m.in. na E.J. Boone, G. Jensen, J. Klement, op. cit., s. 164 i n.

<sup>39</sup> Wprawdzie mogą one mieć z kolei zróżnicowany wpływ na inne, dalsze zjawiska życia społeczeństwa i to w zależności od stopnia jego zaawansowania w ogólnym rozwoju, lecz zagadnienie to przekracza ramy niniejszego artykułu.

Zarówno w krajach rozwijających się jak i zaawansowanych w rozwoju jedną z najważniejszych funkcji ukrytych oświaty jest zwiększenie się ruchliwości zawodowej. Występuje ona, paradoksalnie, również w przypadku oświaty rolniczej, gdy jest nieumiejętnie zaplanowana i wadliwie realizowana. Ułatwia wtedy, zwłaszcza w krajach rozwijających się, ucieczkę wyszkolonych sił do miasta, do zawodów nierolniczych lub, w najlepszym razie, do rolniczych karier urzędniczych. Z kolei powoduje to zjawisko „nadurbanizacji”, a więc lokalnego bezrobocia, bezdomności (braku mieszkań) i innych związanych z tym ujemnych zjawisk społecznych.

W ten sposób funkcja oświaty rolniczej może stać się ujemna z punktu widzenia rolnictwa jako całości, choć z drugiej strony może działać na rzecz przyspieszonej, aczkolwiek „bolesnej”, ze społecznego punktu widzenia, industrializacji kraju.

Oczywiście, przyczyny exodusu ze wsi są różne, najczęściej społeczno-ekonomiczne (niskie zarobki w rolnictwie, względne przeludnienie, ciężka praca itp.), lecz również i socjo-psychologiczne, niemniej trudne do usunięcia niż pierwsze. Wśród nich wymienimy tytułem przykładu: brak faktycznego równouprawnienia ludności wiejskiej z miejską, lekceważenie dla pracy rolnika w społeczeństwie (samo wyjście ze wsi jest awansem społecznym), wreszcie coraz powszechniejsza tendencja do osiedlania się w pobliżu miejsc konsumpcji i udogodnień cywilizacyjnych a nie produkcji.

W usunięciu zarówno pierwszych jak i drugich przyczyn znaczną rolę może odegrać m.in. właściwie postawiona i dostosowana do potrzeb środowiska polityka oświatowa oraz powstające pod jej wpływem nowe aspiracje, dążenia i ruchy społeczne. Przecież jedną z ukrytych funkcji oświaty rolniczej jest rehabilitacja pracy fizycznej i zawodu rolniczego w ogóle. Rezultaty tych działań wówczas staną się widoczne, gdy system oświaty rolniczej będzie związany ze środowiskiem, będzie przeciwdziałał różnego rodzaju zakorzenionym stereotypom i iluzjom (np. o rzekomej wyższości mieszkańca miasta) poprzez danie gruntownej wiedzy, możliwej do zastosowania w danych warunkach środowiskowych oraz budzenie szacunku dla zawodu rolnika i potrafi wykształcić animatorów i przodowników rozwoju rolnictwa. Powinien także umożliwić rolnikowi uzyskanie względnie szybko dochodów zapewniających taki sam mniej więcej poziom życia, jaki ma mieszkaniec miasta.

*Zbigniew Tadeusz Wierzbicki*

INTELLECTUAL INVESTMENT IN AGRICULTURE  
THE FORMS, METHODS AND ACHIEVEMENTS OF AGRICULTURAL  
EDUCATION (ON THE EXAMPLE OF UNITED STATES)

(Summary)

In the first part of this paper the author gives a short review of the rapid development of US agriculture which has been taking place since 1875. In the author's view this development was due primarily to „intellectual investment” (this includes schools, extension services, agricultural youth organizations etc.) and to the great flexibility of the American educational system.

Four „circles” can be distinguished in the American system of agricultural education. The least formal agricultural associations of an educative character for children and youth can be considered as the first circle of that system. The author describes in great detail the activity of so called „4-H Clubs”.

The „vocationally-directed public comprehensive high schools” together with the associate organization, „Future Farmers of America”, are included to the second circle.

The third circle of agricultural education can be described as an „area” between the comprehensive high schools (agricultural classes) and the additional evening training courses in agriculture for persons of post-school age. The author also devotes much attention to the description of particular forms of teaching and recruitment.

The fourth circle is composed of land-grant colleges which have the following departments: intramural (normal) faculty of agriculture and forestry, off-campus Extension Service and Agricultural Experiment Stations. These Stations are doing research and the Extension Service transfers the results of this research directly to farmers. The status of county agents and their activities are also analysed by the author of this paper.

The characteristic features of the American system of agricultural education are as follows: the connection of official, formal educational institutions with less formal associations, like „4-H Clubs”, „Future Farmers of America”, and others; the development of agricultural interests; the formation of desirable personality characteristics; and the stimulation of aspirations and general interests.

In the last part of his paper the author discusses some questions concerning the functions and regularities of general and agricultural teaching.